



Gen. WEYGAND
stanać ma na czele najwyż-
szej gady wojennej we
Francji.

WYDANIE:

Cena 10 groszu

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DE VALERA,
premier irlandzki, zapowie-
dział całkowite oderwanie
się Irlandji od Anglii.

ROK XIII.

CZWARTEK, 11 KWIETNIA 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 101

Tylko powszechna subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej pozwoli nam przebudować Polskę

Losy pokoju światowego ważą się w Stresie

Wysiłki trzech mocarstw dążących do zapewnienia bezpieczeństwa państwom europejskim. — Sprawa Austrii i Kłajpedy na pierwszym planie. — Pesymistyczne przewidywania Niemiec

Rzym, 11 kwietnia.
Pierwotny projekt konferencji trzech ministrów zagranicznych zamienili się na zjazd trzech premierów i trzech kierowników polityki zagranicznej trzech największych państw zachodnich. Towarzyszą im: ambasadorowie włoscy z Paryża i Londynu, angielscy z Rzymu i Paryża i francuscy z Londynu i Rzymu. Min. Lavalowi towarzyszy nie tylko cały wyższy sztab z Quai d'Orsay, lecz, jak się dowiadujemy, w konferencji weźmie również udział nowy ambasador Francji w Warszawie p. Noel. Jest to roznica konferencji, świadcząca, że czynić się będzie nadludzkie wysiłki, aby ratować bezpieczeństwo Europy.

Przeważa tendencja, że należy zaniechać w polityce żelaznego kaftana, natomiast scementować węzły, łączące narody pokoju. Pod tym względem duże nadzieje pokładane są w utrwaleniu przyjaźni francusko-włoskiej i Włoch z Małą Ententą, a w ślad za tem wciąż

gniecie Sowietów do orbity tego ugrupowania państw. Następczą się tylko trudności w ułożeniu się tej nowej konstelacji. Otóż punkty widzenia Francji i Włoch już są jakoby uzgodnione w tej dziedzinie całkowicie.

Będzie to największy pozytywny rezultat konferencji.

z Berlin, 11 kwietnia.

Zarówno prasa, jak i tutejsze koła

polityczne oceniają nadal sceptycznie konferencję w Stresie i stawiają pępne horoskopy, co do pozytywnych rezultatów. Zdaniem Niemiec utworzenie wspólnego frontu francusko-włosko-angielskiego jest jeszcze w bardzo dalekiej perspektywie: Anglia bowiem pragnie zachować nadal swobodę działania przynajmniej na konferencji w Stresie. Stręsa będzie więc stanowić co-

najwyżej tylko przygrywkę do sesji Ligi Narodów i dalszej konferencji, która, zdaniem Niemiec, nastąpi po Genewie.

Pozytywne rezultaty dać może dopiero Genewa, pisze jeden z dzienników, gdzie Francja będzie miała do dyspozycji mocnych sekundantów w postaci Sowietów i Małej Ententy.

Odmienne zapatrywania w tym względzie panują w tutejszych kołach dyplomatycznych, które spoglądają z pełną nadzieją na konferencję w Stresie i nie wątpią, że przyniesie ona pozytywne rezultaty i to w sprawie Austrii, która używana jest za najważniejszy temat dyskusji w Stresie, iak i w kwestji Kłajpedy.

Anglia interesuje się w tej chwili żywo Austrią i zamierza podobno popierać projekt włoski w kwestji austriackiej.

Będzie też dyskutowana sprawa targu włosko-abisyńskiego. Według opinii zarówno rząd angielski iak i francuski podejmą zgodne wysiłki, by nie dopuścić do kroków wojennych, któreby w obecnej sytuacji europejskiej paraliżowały swobodę ruchów rządu włoskiego.

Znany przemysłowiec małopolski -- zbrodniarzem

Przedawnienie zbrodni sprzed 40 lat. — Dziś odpowiada tylko za zniewolenie pracownic

Stanisławów, 11 kwietnia.

W Stanisławowie odbędzie się rozprawa przeciwko 60-letniemu znanemu przemysłowcowi naftowemu z Dźwiniacza — Augustowi Graeve o dopuszczenie się gwałtu na zatrudnionych u niego pracownikach.

Jak się okazuje, przemysłowiec ów nazywa się w rzeczywistości Augustyn Malarski i pochodzi z woj. krakowskiego.

Przed 40 laty jako 19-letni chłopak zamordował kupca Zundera zebrał mu

250 koron a następnie zbiegł do Turcji i Rosji gdzie udało mu się wejść w posiadanie kilku kopalni na Uralu. Po prze-wrocie komunistycznym przyjechał do Warszawy, gdzie przybrał nazwisko Graeve i przedstawił się, jako obywatel francuski.

Zadłużony po uszy, wyjechał w 1923 roku z Warszawy zagranicę by w 1931 roku wrócić do kraju i osiedlić się w Dźwiniaczach, gdzie zakupił udziały w kopalniach naftowych.

Skazanie „zabójcy z litości” na dwa lata więzienia

Warszawa, 11 kwietnia.

Wczoraj zakończył się przed sądem warszawskim sensacyjny proces przeciwko Aleksandrowi Woickiemu, zabójcy s. p. Marji Łobodowskiej, nieuleczalnie chorej siostrzenicy oskarżonego.

Narada sędziów trwała godzinę. — Sąd skazał Woickiego na 2 lata więzienia, za zabójstwo w stanie silnego wzru-

zenia. Wymierzając tę karę, sąd wziął pod uwagę nieposzlakowane życie oskarżonego oraz że przyczyną zabójstwa była litość i współczucie.

Sąd, wbrew wnioskowi prokuratora, pozostawił skazanego na wolności, za przyrzeczeniem niewydalania się z Warszawy.

Spelunka rozpusty w klubie artystów,

przy kawiarni „Italia” w Warszawie

Warszawa, 11 kwietnia.

Od pewnego czasu, w lokalu przy ul. Nowy Świat 23, przy kawiarni „Italia” mieści się zw. artystów rewjowych p. n. „Czar”. Władze bezpieczeństwa ustaliły, że w mieszcącym się tam „brydz-klubie”, uprawiana jest hazardowa gra w karty, wobec czego klub zlikwidowano. — Onegdaj w nocy, dyrektor „Cafe

Italia” zaintrygowany nocnymi wizytami wkroczył do odnajmowanego przez „Czar” lokalu. Na wygodnych kanapkach, prawie w zupełnych ciemnościach, korzystały z samotności trzy pary.

Dyrektor wezwał natychmiast policjanta. W międzyczasie dwie panie i jeden pan spośród gości lokalu, zdołali zbiec.

Oficer austriacki--szpiegiem niemieckim we Francji

Uprawiał propagandę porozumienia francusko-niemieckiego

Paryż, 11 kwietnia.

Policja francuska aresztowała wybitnego francuskiego agenta służby szpiegowskiej we Francji nazwiskiem Bernhuber. Szpieg ów, władający płynnie 8-ma językami, m. in. także i językiem chińskim, zdołał pozyskać zaufanie pewnych politycznych kół francuskich przez uprawianie propagandy po rozumienia francusko-niemieckiego. Władze francuskie oskarżają go o szpie-

gostwo wojskowe i polityczne.

Bernhuber pragnął pozyskać dla swej akcji pewnego dziennikarza francuskiego, tudzież pewną tancerkę, z którą wszedł w tym celu w bliższe stosunki.

Agencja Havasa informuje, że aresztowanie nastąpiło już 12 marca, prasa paryska jednakże dowiedziała się o tym fakcie dopiero w dniu wczorajszym.

Bernhuber, jak się okazało, jest oficerem austriackim.

Gabinet hiszpański w niebezpieczeństwie Nie uzyska wotum zaufania parlamentu

Madryt, 11 kwietnia (PAT)

W wyniku rozmowy z Sil - Roblessem przywódcą agrarjuszy Roya Villanuow oświadczył, że agrarjusze będą głosowali wraz z ludowcami przeciw rządowi Lerroux, o ile stanie on przed izbą w obecnym składzie.

Pożar w domu

przy ul. Franciszkańskiej 25

(gr) W domu przy ul. Franciszkańskiej 25 wybuchł wczoraj wieczorem pożar. Na miejsce przybył oddział białucki straży ogniowej. Ogień powstał w mieszkaniu Eljasza Szata, w lewej oficynie na parterze.

Po zlokalizowaniu ognia przeprowadzone zostało dochodzenie, które ustaliło, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodu kominowego. Straty, jakie poniósł Szat — są dość poważne.

Zatrucie gazem świetlnym

(gr) Nocy ubiegłej, znaleziono w stanie zupełnie nieprzytomnym, Marję Waciturę, zamieszkałą przy ul. Pomorskiej nr. 22. Zawezwano pogotowie Ubezpieczalni Społecznej. Dyżurny lekarz skonstatował zatrucie gazem świetlnym i po zastosowaniu sztucznego oddychania, przewióził ją w stanie b. poważnym do szpitala im. matz. Poznańskich.

Przyczyną zatrucia było wydobywanie się gazu świetlnego z maszyny kuchennej.

Lekarze domowi Ubezpieczalni

będą wydawali lekarstwa

Łódź, 11 kwietnia.

(k) W związku z wprowadzeniem instytucji „lekarzy domowych”, zamierzona jest pożyteczna inowacja w postaci bezpośredniego wydawania leków pacjentom.

Dla odciążenia aptek Ubezpieczalni i w pilnych wypadkach lekarze wydawać będą chorym niektóre gotowe specyfiki.

Zakłady żyrdowskie otrzymały duże zamówienia

Warszawa, 11 kwietnia.

Zakłady żyrdowskie przystąpiły do wykonania nowych zamówień, które umożliwią utrzymanie stanu zatrudnienia przez cały sezon wiosenny i letni. — M. in. Żyrdów otrzymał dostawę 700 tysięcy worków lnianych, przeznaczonych dla cukrowni w Polsce. Worki te dostarczone mają być dla cukru eksportowego zagranicę. Wartość zamówienia wynosi 1.300.000 zł.

Dziś

o godz. 3-ej po południu uka-
że się specjalne

Loteryjne wydanie „Expressu”

zawierające pełną tabelę wy-
granych pierwszego dnia
ciągnięcia trzeciej klasy Lo-
terji Państwowej



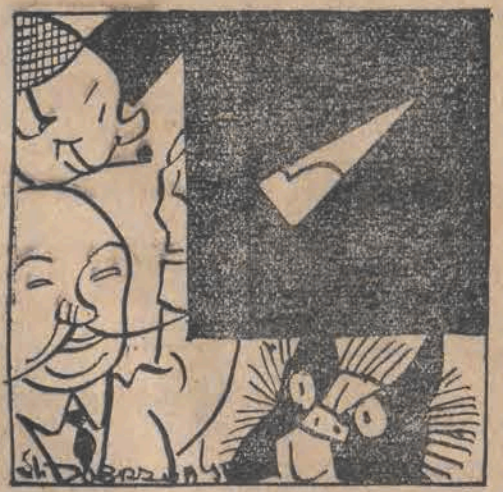
Znalazli wreszcie, czego szukali. Przy rewizji osobistej, że więc oni są sprawcami, Dowód mamy oczywisty.



Gdy do domu z psem powracał, Tak odezwał się do niego: — „Teraz trzeba po nagrodę Iść, do pana Antoniego!”



Pan Antoni był wzruszony I radości nie ukrywał, Gdy otrzymał swoje rzeczy Z rąk Kubusia-detektywa.



Teraz wszyscy Czytelnicy O nagrodę staną w szranki I ze skrawków złożą „całość” — W myśl przepisów „Wycinanki”.

Dziś Czytelnicy, biorący udział w naszej wielkanocnej wycinance, wytną z czwartego obrazka z góry ostatni a więc 12 skrawek. Z tych 12 skrawków należy ułożyć rysunek, przedstawiający jedną z postaci filmu. Ułożoną wycinankę Czytelnicy na-

lepią na kartkę papieru i włożą do koperty, ofrankowanej 5-groszowym znaczkiem pocztowym m. Na kopercią umieszczają napis „Druk” oraz „Wielkanocna Wycinanka „Expressu”, Dokładny adres wysyłającego należy podać na odwrocie koperty.

Wycinanki można nadsyłać do dnia 15 kwietnia r. b. pod adresem: Redakcja „Expressu”, Łódź, Piotrkowska 49. Lista Czytelników, którzy otrzymają obie same nagrody, za najlepiej ułożoną wycinankę wydrukowana zostanie w „Expressie” w dniu 17 b. m.

Czytelnicy z Łodzi, Katowic, Wilna, Lublina, Poznania, Gdyni, Krakowa i Kąkalisza mogą oddawać wycinanki bezpośrednio, w redakcjach pisma, przez co zaoszczędzą sobie kosztu znaczka pocztowego. Należy pamiętać, że kopert nie wolno zaklejać.

Miłość jest groźną chorobą...

Gdy przyroda budzi się ze snu zimowego, „bakterje miłosne” niszczą i zatrują organizm ludzki. — „Epidemja”, która powoduje zamroczenie umysłu i wpędza ofiary do grobu.

Dzieło lekarza paryskiego narobiło wiele wrzawy

W Paryżu wyszła niedawno z druku książka, która narobiła dużo wrzawy w świecie naukowym. Autorem jej jest jeden z najznakomitszych lekarzy stolicy nad Sekwaną, dr. Paweł Voinvel. — W dziele swem, pod tytułem „Choroby miłości”, stwierdza on kategorycznie, że człowiek zakochany, jest... poważnie chory.

W organizmie ludzkim są utajone pewne bakterje, ożywiające się w zupełnie widoczny sposób, gdy człowiek zapłonie miłością do osobnika płci odmienniej. Bakterje te nie działają wprawdzie zabójczo, ale występują jako pewnego rodzaju zaraza, której największe nasilenie przypada na wiosnę, w okresie zbudzenia się przyrody ze snu zimowego. Bardzo często epidemja ta pociąga za sobą cały szereg samobójstw, mających podłoże erotyczne.

Nagminna ta choroba sieje nie tylko fizyczne spustoszenia w organizmie ludzkim. Miłość działa destrukcyjnie i na duszę zakochanego. Niedomagania te objawiają się jakimś dziwnym osłabieniem woli, zamroczeniem całego umysłu oraz brakiem ochoty do jakiegokolwiek pracy. Stan osobników, dotkniętych „miłosną chorobą”, przypomina według dr. Voinvela, narkomanów po zażyciu silnej dawki opium, czy innego środka podniecającego.

Jak widać z powyższego, słynny lekarz jest zdeklarowanym przeciwnikiem miłości. Małżeństwo doskonałe — twierdzi

dr. Voinvel — obchodzi się znakomicie bez tego „patologicznego” uczucia. — W dawnych czasach ludzie nie byli wcale mniej szczęśliwi, a mimo to pobierali się zazwyczaj tylko po to, by mieć dzieci lub też ze względów natury materialnej. Zajmowali się tem zwykle rodzice, młodzi zaś widzieli się po raz pierwszy na swoim własnym ślubie. Miłość nikomu nie szkodziła i było znacznie mniej samobójstw i tragedji miłosnych.

Prawdziwą burzę wywołało jednak zakończenie tej rewelacyjnej książki. — Oto autor twierdzi, ni mniej, ni więcej, tylko, że... ludzie, którzy kilkakrotnie

kochali, zdradzają pewnego rodzaju chorobę umysłową...

W mózgu zakochanego, dowodzi zaciekle wróg miłości, występują pewne objawy zatrucia jakąś nieznana bliżej substancją, która powoli niszczy cały organizm. Gdy mężczyzna lub kobieta, kochają wiele razy w życiu, proces ten potwarza się w coraz to ostrzejszej formie aż w końcu człowiek taki staje się chory psychicznie.

Wywody Pawła Voinvel, spotkały się z ostrą krytyką jego kolegów klinicznych.

Rozczarowanie niewidomego, który odzyskał wzrok

Świat uludy jest piękniejszy, niż szara rzeczywistość

(z) W klinice uniwersyteckiej w Londynie, dokonano operacji na ślepych od urodzenia 18-letnim młodzieńcu. Operacja udała się całkowicie i młodzieniec odzyskał wzrok.

Chory podzielił się z dziennikarzami wrażeniami, odniesionemi w chwili, gdy ujrzął świat w rzeczywistości, a nie w swej wyobraźni.

— Twarze ludzkie przedstawiałem sobie inaczej — opowiadał młody chłopiec.

— Wydawało mi się, że są bardziej przyjazne i ładniejsze. A tymczasem

wszyscy ludzie sprawiają wrażenie niezyczliwych. Największego rozczarowania doznałem jednak na widok kobiet: myślałem, że promieniują z nich jakaś aureola, jakieś światło cudowne. Niestety, są one tak samo nieciekawe i codzienne, jak mężczyźni...

Natomiast ślepiec, który odzyskał wzrok, doznał miłej niespodzianki na widok kwiatów. Nie przypuszczał bowiem, że są one tak piękne i wielobarwne.

2 miljardy dolarów za „rozbite serca”

Wybitna parlamentarzystka amerykańska w obronie uciśnionych mężczyzn

(z) Czternaście stanów Ameryki zamierzało obecnie niezwykle ciekawą kampanję, skierowaną przeciwko procesom „o rozbite serce”. Inicjatorem kampanji jest stan Indiana, a raczej jedna z wybitnych obywaterek tego stanu, Roberta West - Nicolson. Jedyna posłanka do parlamentu Indiany. Panna West - Nicolson wystąpiła z projektem ustawy, która ma zaabronić kobietom Indiany występowanie ze skargami przeciwko mężczyznom z żądaniem odszkodowania „za rozbite serce”.

Akcja Roberty West - Nicolson znalazła gorące poparcie w szeregu stanów, w których procesy „ofiary miłości” przybrały wprost charakter epidemijny. Wiele kobiet uprawia ten proceder z wielkiem powodzeniem i korzyścią dla siebie. Jak wykazują dane sta-

tystyczne, nieostrożni mężczyźni amerykańscy płacili kobietom za ich „rozbite serca” przeszło 2 miljardy dolarów rocznie.

Inicjatywa p. West - Nicolson została również poparta przez liczne organizacje kobiece, dopatrujące się pogwałcenia godności kobiecej w urawianiu przez kobiety tego rodzaju procederu.

Hasła rozsądnej posłanki znalazły szybko oddźwięk w innych stanach, i obecnie projekt jej ustawy wpłynął już na porządek dzienny parlamentów w stanach Kalifornia, Illinois, Maryland, New - York, Ohio, Pensylwania, Michigan, Waszyngton i Arizona. Natomiast stany MiMissuri, Oregon i Oklahoma odrzuciły taki projekt, jako „nie nadający się do dyskusji”.

Chciała się zaasekurować od... zdrady małżeńskiej

(z) W wielkim kłopotcie znalazło się obecnie jedno z londyńskich towarzystw ubezpieczeń. Do towarzystwa tego zgłosiła się pewna niemłoda już niewiasta, która chciała asekurować się od... zdrady małżeńskiej. Wyjaśniła, że zarówno ona, jak i jej dzieci, zależne są całkowicie od głowy rodziny, t. j. męża. Był on coprawda dotąd przykładnym ojcem i mężem, lecz może się wszak zdarzyć, że pewne okoliczności zmuszą go do zaniedbywania rodziny, a co zatem idzie — uniemożliwią jej dzieciom otrzymanie odpowiedniego wykształcenia.

W zasadzie spółka asekuracyjna nie jest przeciwna przyjęciu takiego ubezpieczenia. Nie może się jedynie zdecydować co do tego, na jakich warunkach asekuracja taka jest możliwa do przyjęcia. Musi więc w pierwszym rzędzie oszacować szanse zachowania wierności małżeńskiej na rzecz dbającej o dobro swych dzieci matki.

WOLNA TRYBUNA

PANI MARJA P. W KRAKOWIE ma list w redakcji „Ilustr. Expressu”, który zostanie Jej przesłany po nadesłaniu swego adresu i znaczka na odpowiedź.

„SMUTNA NIUSKA 26” W TORUNIU: Musi się Pani uprzednio zastanowić nad tem, czyżby się Pani chciała nauczyć i do jakiego zawodu czuje Pani powołanie. Możeby się udało tak pracować, że wieczory, wolne od pracy zawodowej, poświęciłaby Pani na naukę fachu i nie potrzebowałaby Pani porzucić oszczędności. Na naukę nigdy nie jest zapóźno i jeżeli chciałaby Pani się usamodzielnic — to zawsze jest na to czas. Co się zaś tyczy owego młodzieńca — to nie wart jest on Pani uez. Oczywiście o ile serce nie przemówi mu do rozsądku i jeżeli chciałaby Pani, przeprosiwszy Ją za brutalność. Okazuje się zatem, że postępowanie Pani było słuszne, albowiem lepiej jest, że to, co się stało obecnie, przyszło teraz, a nie później, kiedy w Pani buntowałyby się netylko skrzywdzone serduszko, ale również sponiewierana duma kobieca. To więcej boli. A tak, mimo przejść i mimo zmartwień, ma Pani prawo noszenia wysoko głowy i dumnego spoglądania na świat, Pani przyrzeczenia, złożonego samej sobie, że nie wyjdzie nigdy zamąż, nie biorąc poważnie, ponieważ tak się zwykle mówi w pierwszych chwilach rozpacz i zwątpienia. Później zmieni Pani zdanie, a gdy na drodze Jej życia stanie mężczyzna, którego będzie Pani mogła szanować i pokocha — zapomni Pani o swem dzieciennym ślubowaniu. Niech się Pani otrząśnie ze smutku i przygnębienia i nie myśli o głupstwach. Cios, który Panią spotkał, był bolesny, ale przyjemnie jest pomyśleć, że nie jest on do tego stopnia przykry, jakimby mógł być gdyby... gdyby stało się właśnie to, czego nie było. A zatem głowa do góry i uśmiechnięta mina. To jest najważniejsze. Taka dzielna kobieta, jak Pani nie powinna martwić się z tego powodu, że są na świecie niemądry chłopcy, którzy nie umieją ocenić prawdziwych wartości. Nie wszyscy są jednak tacy i to jest pocieszające.

PAN J. ANT. S.—RZ SAMBORZEK: O adresie dowie się Pan od pastora kościoła ewangelickiego. Kartę rzemieślniczą obowiązuje jest posiadać każdy rzemieślnik i ulgowe warunki nabywania kart rzemieślniczych już minęły. Obecnie będzie Pan musiał złożyć specjalny egzamin uprawniający go do otrzymania karty rzemieślniczej. O pozostałych specjalnych warunkach dowie się Pan w sandomierskiej Izbie Rzemieślniczej.

PANI ALMA z ŁODZI zechce zgłosić się do redakcji „Ilustr. Expressu” po list, który został dla Niej przesłany.

„PARSIVAL” W BYDGOSZCZY: Poglądy Pana bardzo mi się podobają i są w założeniu swem słuszne. Chciałabym jednak, ażeby Pan zawsze postępował tak, jak Pan „pisze”. Czasami bowiem zdarza się, że popełnia się błędy mimo szczytnych hasel i poglądów. Proszę tego oczywiście nie brać do siebie. List zostanie przesłany adresatce.



Okrwawiona ręka w pysku psa

Niesamowity wypadek w Kielcach spowodował szereg fantastycznych wersji. — Niespodziewane wyniki dochodzenia

Kielce, 11 kwietnia. (k) Dwaj chłopcy znaleźli na podwórzu domu Żyłki przy u. Bodzentyńskiej nr. 68 w Kielcach

OKRWAWIONA DŁOŃ PRAWEJ RĘKI, PRZYNIESIONA PRZEZ PSA.

Natychmiast zaalarmowano policję, która wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie, zabierając rękę jako dowód rzeczowy do komisariatu.

Policja stanęła przed zagadką niezwykle trudną do rozwiązania, a tymczasem w mieście krążyły najfantastyczniejsze wersje.

Na podwórzu domu i na pobliskich polach gromadziły się tłumy ludzi, grzebiąc po śmietnikach i w stosie nawozu, w poszukiwaniu dalszych części ciała nieznanego ofiary mordu.

Według krążących wersji zamordowaną miała być kobieta, którą rzekomo widziano w sobotę wieczorem za miastem w towarzystwie dwóch podejrzanych mężczyzn, przyczem według wersji morderstwo dokonano na tle seksualnym.

Trwające dochodzenia policyjne uwieńczone zostały w ostatniej chwili po myślnym rezultatem.

Ręka, przyniesiona przez psa, wygrzebana została z nawozu, w pobliżu domu nr. 68 przy ul. Bodzentyńskiej i należała do Bolesława Nicińskiego.

Niciński niedawno uległ nieszczęśli-

wemu wypadkowi w Kamieniołomach „Kadzielnia” w Kielcach. Nieszczęśliwemu po przewiezieniu do szpitala amputowano rękę, którą przez nieostrożność wywieziono wraz z nieczyściami i wyrzucono na pole przy posesji nr. 84, skąd wygrzebał ją pies i przyniósł do domu.

PONURA TAJEMNICA HIEN CEMENTARNYCH...

Grabarz, stróż i robotnik rabowali cenne nagrobki. — Świętokradcy wywozili łup autem ciężarowym do Poznania i po odpowiedzialnej przeróbce sprzedawali go na Pomorzu

Bydgoszcz, 11 kwietnia. (sm) Od kilku już lat na starym cmentarzu ewangelickim w Bydgoszczy grasowała szajka złodziei.

Łupem złoczyńców padały najcenniejsze nagrobki, płyty marmurowe, krzyże i upiększenia.

Ostatnio po żmudnych dochodzeniach

udało się policji aresztować złodziei w osobach: grabarza Leona Góreckiego, stróża więziennego Franciszka Daroszewskiego i robotnika Wacława Welniaka.

„Finansował” tę grabież cmentarna Daroszewski, stróż katolickiego cmentarza przy ul. Św. Trójcy. Wywoził

zrabowane przedmioty na aucie ciężarowym brat Góreckiego z Poznania, skąd specjalnie przyjeżdżał.

Skradzione przedmioty odpowiednio przerabiano, czem trudnił się Daroszewski, poczem sprzedawano je w Bydgoszczy i okolicznych miastach.

Aresztowani uchodzili dlatego tak długo bezkarnie, że Górecki cieszył się zaufaniem przełożonych cmentarza.

Bandę hien cmentarnych osadzono w więzieniu śledczym w Bydgoszczy.

Trup zawieszony na sztachetach w Rybnickiem

Runął z gałęzi i nadział się na ostro zakończony pał. — Wstrząsające odkrycie przechodniów w Rydułtowych

Rybnik, 11 kwietnia.

Wczoraj w godzinach rannych znaleziono zwłoki 40-letniego Teodora Klugera, zam. w Rydułtowych (ul. Benedykta 34).

Zwłoki nadziane były na żelazny parkan zakładu św. Antoniego.

Zarządzone niezwłocznie dochodzenia ustaliły niezwykle tragiczne okoliczności nieszczęśliwego wypadku:

Kluger wyszedł z domu dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz. i bawił się do godz. 11,30 w lokalu Ciaruja. Następnie udał się do swego kolegi, Józefa Wolnego, z którym wspólnie wypił butelkę wódki.

Wracając około godz. 1 w nocy do domu w stanie pijanym, Kluger przechodził obok zabudowań zakładu św.

Antoniego i zauważył na pierwszym piętrze w jednym z okien światło.

Zaciekawiony, co się tam dzieje, Kluger wspinał się na drzewo i chciał się przedostać przez parkan. Gałąź, na której stał Kluger, załamała się nagle i nieszczęśliwy spadł na ostro zakończony pał żelazny, przebijając sobie prawą stronę klatki piersiowej.

Wobec spóźnionej pory nikt z przechodniów nie zauważył tragicznego wypadku. Kluger skończył w strasznych męczarniach.

Jak stwierdził wezwany lekarz, męczył się on przez całą godzinę i zmarł wskutek silnego upływu krwi.

Dopiero w godzinach rannych jeden z przechodniów zauważył zawieszony na sztachetach Klugera i za-

wiadomił o swem odkryciu policję. Ciało tragicznie zmarłej ofiary przewieziono do kostnicy do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Wieść o wypadku rozniósł się po okolicy i jest szeroko komentowana przez ludność.

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
 Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
 tel. 232-55
 od 4-7 w lecznicy
Piotrkowska 294

TEATR MIEJSKI
 Dziś, w czwartek o godz. 7,30 wiecz. dla robotników oraz w piątek o godz. 8,30 dramat miłości i namiętności — sztuka Ludwika Herzera „Morfium” w której główną rolę gra Edward Zytecki.
 W sobotę o godz. 4-ej po południu premiera wspaniałej tragedji Piotra Corneilla „Cyd” w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Reżyseruje Szletyński, dekoracje K. Mackiewicz.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).
 Dziś, w czwartek, dnia 11 bm. powtórzenie premiery głośnego misterjum Tejmajera p. t. „Judasz” w reżyserji Antoniego Piekarskiego. Udział bierze cały zespół dramatyczny.
„STAŚ LOTNIKIEM”
 W TEATRZE POPULARNYM.
 W sobotę, dnia 13 bm. o godzinie 4 po południu Teatr Popularny (Ogrodowa 18) wystawia ponownie frajdującą komedjobjawkę Remusa p. t. „Staś lotnikiem”. Piękne dekoracje, śpiewy w wykonaniu chóru, tańce, bogata wystawa, wszystko to niewątpliwie przyczyni się do powodzenia tej sztuki.
 Bilety w cenie od 25 do 75 groszy już do nabycia w kasie teatru od godziny 11 do 2 i od 6 wieczorem.
 Impreza ta zorganizowana jest przez LOPP.

Kino-teatr
METRO
 Przejazd 2
 Początek o godzinie 4-ej

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
„Siostra Marta jest szpiegiem”
 W rol. gł. CONRAD VEIDT, MADELEINE CARROLL, HERBERT MARSHALL.
 Film mówiony całkowicie po polsku.
 Nadprogram aktualności Paramountu IP. A. T.
 Passe - partout i bilety ulgowe oprócz urzędowych nieważne.
 30-10

Kino-teatr
ADRIA
 Główna 1
 Początek o godzinie 5-ej

Dr. Feldman
 AKUSZER GINEKOLOG
 Mieszka obecnie
Kilińskiego 113
 (AWROT 41) Telefon 155-77

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-NERVOSIN”
 R.M.S.W. 251599
 ZNAK FABR.
Z KOGUTKIEM
 SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOJOWANIE

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
 CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
 tel. 246-09.
 Przyjmuje od 8-10 rano i 4-8 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
 przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.
Piotrkowska 51
 telef. 121-23

POKÓJ dla 2-ch osób, umeblowany frontowy, słoneczny, przy rodzinie chrześcijańskiej z utrzymaniem lub bez od zaraz do oddania, ul. Legionów Nr. 65, m. 12 (przystanek tramwajowy przed bramą). 27

Dr. J. NADEL
 AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4
 TELEFON 228-92
 przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZN.FABR. „KOGUTEK” SPRZEDAJA APTEKI

Dr. BRAUN
 powrócił
 Spec. chor. skórnych i wenerycznych
 przyjmuje od 8-1-ej i od 4-8 wiecz.
Cegielniana 4, tel. 216-90

Żądacie wszędzie CHODNIKÓW
„Falaleum”
 Cena 50 gr. za 1 m²
+ADA+ GUMZ Żądać wszędzie!

BATERJE 120 v. zł. 11,50 świeże. — Akumulatory ładuje, naprawia, również radioaparaty, tanio. Piotrkowska 79, w podwórzu.
 RADIOVOX do sieci z 3 lampami zł. 135,—, z 4 lampami zł. 180.— Raty od zł. 5 tygodniowo. Piotrkowska 79, w podwórzu.
 KUPIE okazynie wózek dla bliźniąt. Wiadomość: Łódź, ul. Napiórkowskiego 65 (sklep galanterijny). 31

DOKTOR
H. SZUMACHER
 CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
 tel. 148-62.
 Od 9-1, od 5-9 pp., w niedziele i święta od 10-1.

DOKTOR
H. Rózaner
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Narutowicza 9,
 tel. 128-98,
 przyjmuje od 9-1 i 5-9.

Dr. Jan Polak
 CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALLERGICZNE.
 Gabinet Elektro i światłolecznicy,
ul. NAWROT Nr. 7
 Tel. 164-21.
 godz. przyjęć 5-7,30.

DROBNE ogłoszenia w „Republice” są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazynie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki”.

UNIEWAŻNIAM zagubiony blanco-weksel zł. 500.—, wystawca Józef Kruczek. Kociemba, Rokicińska 145.
„Czystość”
 przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, frotowanie oraz szrotanie bluz. pol. Czystość szyb
 Piotrkowska 14, telefon 167-45

Kino-teatr
„MIRAZ”
 11 Listopada 16 (Konstantynowska)

Dziś i dni następnych film sowiecki p. t.
„BIROBIDŻAN”
 oraz **„NOWI LUDZIE”**
 Pierwszy raz w Łodzi
REPUBLIKA ŻYDOWSKA W SOWIETACH
 produkcji Sowkino w Moskwie.
 W roli gł. **W. GARDIN.**



SMITH PRZY PRACY

Pierwszy trening pięściarzy łódzkich pod okiem nowego trenera

Łódź, 11 kwietnia.

Billy Smith, nowy trener naszych pięściarzy nie próżnuje. W dniu onegdajszym przybył on do Łodzi, a już wczoraj zabrał się energicznie do pracy. Wczoraj, w godzinach wieczorowych, odbył się już na sali IKP. pierwszy trening pięściarzy łódzkich, zgłoszonych przez poszczególne kluby, który posłużyć miał Smithowi do zorientowania się w materiale, jakim on na terenie Łodzi dysponuje. Szereg słabszych zawodników zostało już po treningu wczorajszym wyeliminowanych, a dalsza ścisła selekcja nastąpi dzisiaj.

Na treningu wczorajszym, zebrało się przeszło czterdziestu zawodników, spośród których z bardziej znanych, brakło przede wszystkim: Chmielewskiego, Taboraka, Banasiaka i Woźniakiewicza. Reszta stawiła się wyjątkowo w komplecie. Spośród czwórki, której brakło wczoraj na treningu, pewnym jest, że nie będzie ucześnieć Woźniakiewicza, który ucześnieć wieczorem do szkoły i na treningi przychodzić nie będzie mógł.

Smith, dla zorientowania się w materiale, jakim dysponuje w Łodzi, nakazał po przerobieniu jednej rundy walki z cieniem, szereg spotkań sparingowych. Zestawienie par było niezwykle interesujące, a że zawodnicy czasem zapominali, że jest to tylko sparring — byliśmy więc świadkami wcale interesujących starć.

Jako pierwsi, przerobili dwie rundy dwaj zawodnicy IKP. w wadze ciężkiej: Krenc z Zimińskim. Dalej znaleźli się między sznurami ringu: Kłodas z Jaskulą, a później kolejno: Leszczyński-Michalak, Wolfowicz-Mikołajczyk. Wdowiński przerobił jedną rundę z Janasem i jedną z Pawlakiem, który następnie odrobił też jedną rundę z Głubą. Potem spotkali się w ringu: Durkowski z Ostrowskim, Borensztajn z Mirowskim, Morawski z Kowalewskim, Madej z Sikorskim. Bart

Sekundant IKP Chrapkiewicz zdyskwalifikowany na 1 miesiąc

Łódź, 11 kwietnia.

Wydział sportowy ŁOZB. ukarał 1-miesięczną dyskwalifikacją na czas od dnia 8 kwietnia do 8 maja kierownika sekcji pięściarskiej IKP., p. Chrapkiewicza za nieodpowiednie zachowanie się w charakterze sekundanta w czasie walki eliminacyjnej Woźniakiewicza z Leszczyńskim.

P. Chrapkiewicz, pełniący podówczas funkcje sekundanta Leszczyńskiego, zachował nie właściwie w stosunku do niefortunnego sędziego ringowego tego spotkania, p. Bryczkowskiego.

Jak o tem na innym miejscu donosimy, za niewłaściwe prowadzenie walki powyższej, został p. Bryczkowski ukarany przez wydział sędziowski, dyskwalifikacją trzymiesięczną.

Klasa B walczy o punkty

Drugi tydzień walk o mistrzostwo wiosenne łódzkiej klasy „B” przyniesie interesujące spotkanie: Zjednoczone — Huragan. Obie drużyny rozegrały przed dwoma tygodniami mecz towarzyski, przyczem zwyciężył Huragan w stosunku 2:1.

Drużyna fabryczna, która rozegrała już w bieżącym sezonie szereg spotkań treningowych i ubiegłej niedzieli pokonała Bar - Kochbę w meczu mistrzowskim 6:2, znajduje się w b. dobrej kondycji fizycznej i niewątpliwie dzielnie stawia czoła dotychczasowemu leaderowi tabeli.

Spotkanie odbędzie się w niedzielę na boisku TUR-u.

Poniżej podajemy tabelę klasy „B”, która po niedzielnej spotkaniu Zjednoczone — Bar-Kochba zmieniła swe oblicze.

Przedstawia się ona następująco:			
Klub	Gry	Pkt.	St. br.
1. Huragan	2	4	3:1
2. T. U. R.	3	4	5:3
3. Sokół (Zgierz)	3	3	10:3
4. Zjednoczone	1	2	6:2
5. Bar - Kochba	3	1	3:15
6. I. K. P.	2	0	1:4

niak z Tomaszewskim i jeszcze kilka innych par.

Dzisiaj odbędzie się drugi trening, po którym Smith dokona ścisłej selekcji i wyznaczy ostatecznie zawodników, którzy ucześnieć będą na jego treningi. — Zawodnicy ci podzieleni zostaną na dwie grupy, przyczem pierwsza będzie trenowa

ła w poniedziałki, środy i piątki, a druga we wtorki, czwartki i soboty.

Jutro udaje się Smith na polecenie PZB do Bydgoszczy, gdzie obecny będzie w charakterze obserwatora na mistrzostwach bokserskich Związku Strzeleckiego, które zgromadzą niespotykaną w Polsce liczbę 108 pięściarzy.

Echa mistrzostw bokserskich Polski

Czy dojdzie do unieważnienia walki Majchrzycki-Chmielewski

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie Polski wywołały w świecie sportowym wiele poważnych zgrzytów. Z wyników trzydniowej batalii w Poznaniu są niewiele niezadowolone okręgi warszawski i łódzki.

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy okręg warszawski posuwa się tak daleko, że zgłasza wniosek na walne zebranie Polskiego Związku Bokserskiego o unieważnienie mistrzostw na rok 1935. Warszawa motywuje swój wniosek tem, że sędziowie ogłosili szereg fałszywych wyników, krzywdzących pięściarzy stołecznych. Rzecz zrozumiała, że wniosek taki niema szans powodzenia i traktowany jest raczej jako demonstracja.

W dniu wczorajszym dowiedzieliśmy

się o nowym sensacyjnym „kwiatku” tegorocznych mistrzostw, który spowodować może protest okręgu łódzkiego. Jak donoszą nam z Poznania lansowana jest w tamtejszych sferach bokserskich pogłoska, że jedna z kart punktowych walki Majchrzycki — Chmielewski była dwukrotnie poprawiana przez punktowego co niezgodne jest z obowiązującymi przepisami. Władze łódzkie zażądają prawdopodobnie rewizji kart punktowych, a jeśli wiadomość powyższa okaże się prawdziwa może dojść do unieważnienia tego spotkania.

Niewątpliwie za kilka dni dowiemy się szczegółowo ile prawdy jest w pogłoskach, które kursują uporczywie w sferach bokserskich Poznania.

Tego jeszcze nie było

Staranne przygotowanie reprezentacji piłkarskiej do meczu z Wrocławiem

Łódź, 11 kwietnia.

Do żadnego spotkania międzynarodowego piłkarstwo łódzkie nie przygotowywało się jeszcze tak starannie jak do czekającego nas w najbliższej przyszłości meczu międzynarodowego z reprezentacją Wrocławia. Mecz ten zakontraktowany został przez zarząd ŁOZPN-u na drugi dzień świąt Wielkanocnych.

Zarząd ŁOZPN-u, chcąc uniknąć tym razem przykrych niespodzianek jakie miały stałe miejsce przy spotkaniach reprezentacyjnych, że drużyna skłębiona z graczy szeregu klubów przez ważne zawodzila, wykazując zupełny brak zrozumienia dla gry zespołowej, postanowił przeprowadzić specjalną za prawę dla najlepszych piłkarzy wyznaczonych specjalnie do tego celu

przez kapitana związkowego p. Cylla. Kierownikiem treningów jest trener ŁKS-u Ceisler, który przeprowadził już z kandydatami do reprezentacji miasta trzy treningi.

Czwarty o decydującym znaczeniu odbędzie się jutro, poczem kapitan związkowy przeprowadzi już ścisłą selekcję zawodników i wyznaczona przez niego jedenastka piłkarzy, która już prawdopodobnie reprezentować będzie barwy Łodzi rozegra w ciągu przyszłego tygodnia mecz z jednym z łódzkich zespołów A klasowych.

Przygotowania te wskazują zupełnie, że kapitan związkowy p. Cyll docenia w pełni znaczenie spotkanie i że drużyna przystąpi do meczu przygotowana tak na ilepień.

Drużyna olimpijska piłkarzy

ustalona została przez kapitana związkowego bez porozumienia się z zarządem PZPN-u

Warszawa, 11 kwietnia.

(Li). W dniu wczorajszym ustalił kapitan związkowy PZPN-u p. Kałuża na stępujący skład piłkarskiej drużyny olimpijskiej:

Warszawa: Martyna, Nawrot, Łysakowski (Legja), Szczepaniak, Bułanow (Polonia).

Łódź: Król (ŁKS).

Kraków: Pajak, Ksieliński 2, Mysiak (Cracovia), Kotlarczykowie 1 i 2, Artur (Wisła), Pazurek, Rlesner, Wilczkiewicz, Haliszka (Garbarna). Koczwarra (Podgórze).

Śląsk: Willmowski, Włodarz, Peterrek, Glemza, Urban, Dziwisz (Ruch), Michalski (Naprzód — Lipiny).

Lwów: Albański, Matjas, Niechciof, (Pogoń).

Poznań: Fontowicz, Szerike (Warta).

Zarząd PZPN-u, który miał porozumieć się z kapitanem związkowym w sprawie powyższego składu, nie otrzymał jeszcze z Krakowa oficjalnego zawiadomienia i nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że skład powyższy zostanie jeszcze przez PZPN skorygowany.

Strzelec—Victoria 3:2 (2:1) interesujący mecz dzikich zespołów

Sekcja piłkarska „Strzelec”, mieszcząca się przy Z. S. rozegrała w niedzielę t. j. 7 bm. swój pierwszy mecz z K. S. Viktorja. Z miejsca Strzelcy narzucają gościom tempo gry i uzyskują do przerwy prowadzenie przez Gorzkę i Ludwisiaka. Po przerwie gra obu stron jest ostra i szybka i udało się gościom uzyskać II bramkę. Natomiast Strzelcy po kilku ładnych zgraniach uzyskują 3 bramkę przez Ludwisiaka. Ze Strzelców wyróżnili się bramkarz i cały atak, z gości bramkarz i obrońcy. — Widzów około 300 osób.

STAHL I BIRENBAUM.



na okrećle, który wiezieł ich na Makka-bjadę. Jak wiadomo bokserzy ci spili-sali się dzielnie, przegrywając dopiero w finale.

Zdyskwalifikowani sędziowie bokserscy

Jak się dowiadujemy, trzech łódzcy sędziowie pp.: Gorczycki, Wrocławski i Bryczkowski, zostali zdyskwalifikowani w prawach sędziów, za najrozmaitsze przewinienia.

P. Gorczycki zdyskwalifikowany został na sześć miesięcy, a dwaj pozostali po trzy miesiące każdy.

Pp.: Gorczycki i Wrocławski, zdyskwalifikowani zostali za poważne przekroczenia regulaminowe, a p. Bryczkowski za złe prowadzenie walki eliminacyjnej pomiędzy Woźniakiewiczem a Leszczyńskim.

W.T.C. chce wystąpić z PZTK

Najstarsze i największe towarzystwo kolarskie w Polsce — Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, czuje się dotknięte zawieszeniem przez Pol. Zw. Tow. Kolarskich, uważając zawieszenie to za moralnie nieuzasadnione, a formalnie — bez dostatecznych podstaw prawnych.

Jak się dowiadujemy, W. T. C., nie osiągnawszy rezultatu w swoich usiłowaniach, bezpośredniego załatwienia sprawy w zarządzie PZTK., zamierza zgłosić swoje wystąpienie ze Związku i swoją dalszą pracę kolarską, szerzyć poza ramami Związku.

Miejmy nadzieję, że do wystąpienia tego nie dopuszczą czynniki, zainteresowane w pomyslnym rozwoju naszego sportu kolarskiego.

W.T.C. szykuje wielki wyścig cztero-etapowy na trasie Warszawa-Wrocław-Poznań-Łódź-Warszawa. Wyścig ten ma odbyć się w dniach 7 do 10 czerwca, jako impreza finansowa przez jedną z wielkich warszawskich fabryk rowerowych.

Piłkarze przygotowują się do meczu międzypaństwowego z Austrią

Dnia 25 kwietnia, odbędzie się w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjnym zespołem Polski, a zespołem reprezentacyjnym Górnego Śląska. Mecz ten nosić będzie charakter spotkania treningowego przed ustaleniem składu reprezentacyjnego Polski na mecz z Austrią, jaki odbędzie się w dniu 12 maja w Wiedniu.

Reprezentację Polski ustali kapitan PZPN-u, Kałuża, natomiast reprezentację Górnego Śląska, trener olimpijski piłkarzy polskich Otto, bawiący obecnie na terenie Śląska, Gracze ligowych zespołów Ruchu i Śląska, brani będą przede wszystkim pod uwagę przy ustalaniu składu reprezentacji państwowej, a dopiero później desygnowani mogą być do reprezentacji Śląska.

Minjatury

Coś o każdym

Młody Samowarczyk wpada uradowany do domu i powiada:

— Ojcie, powinszuj mi!.. Zdałem ostateczny egzamin i jestem już skończonym prawnikiem!..

— Co z tego? — odpowiada sceptycznie Samowarczyk.

— Jaki?.. Masz syna prawnika, orientującego się już w najzawilszych zagadnieniach prawniczych!..

— Tak?.. W takim razie siadaj.. Zaraz zobaczę, czy naprawdę jesteś dobrym prawnikiem. Uważaj! — Jeżeli wściekły pies z żalu po samobójstwie swojego pana, któremu zmarła nagle najwierniejsza kochanka, ukąsił w nogę motorniczego tramwaju, który przejechał męża, ścigającego żonę za to, że uciekła z inkasentem bankiera, u którego znaleziono zdefraudowane dolarówki, pochodzące z kradzieży u zamordowanej wdowy, której mąż zginął w pojedynku po katastrofie pod Rogowem, w której stracił ukochanego syna — to kogo należy najpierw pociągnąć do odpowiedzialności sądowej?..

Pewien teatr na prowincji wystawił okropny dramat—operę. Bohaterski tenor powalił rywala na podłogę i wywijając mieczem nad jego głowę, śpiewa przebojową arję, zaczynającą się od słów: — „Za chwilę cię zabiję!”..

Arja cieszyła się wielkim powodzeniem i tenor musiał ją kilkakrotnie powtarzać.

Gdy po raz czwarty zaśpiewał „Za chwilę cię zabiję!”, leżący na podłodze partner stracił cierpliwość i zawołał:

— Zabij, psia krewo, prędzej, bo spóźnię ostatni tramwaj!..

W pewnym cyrku występował ludożerca i pogromca z lwami. Pewnego dnia spokojny zazwyczaj lew zaczął denerwować się w swej klatce.

— Co się stało przyjacielu? — pyta tygrys z sąsiedniej klatki. — Czemu denerwujesz się?..

— A bo, do licha, ludożerca pożarł mi pogromcę i teraz wszystko będzie na małe!

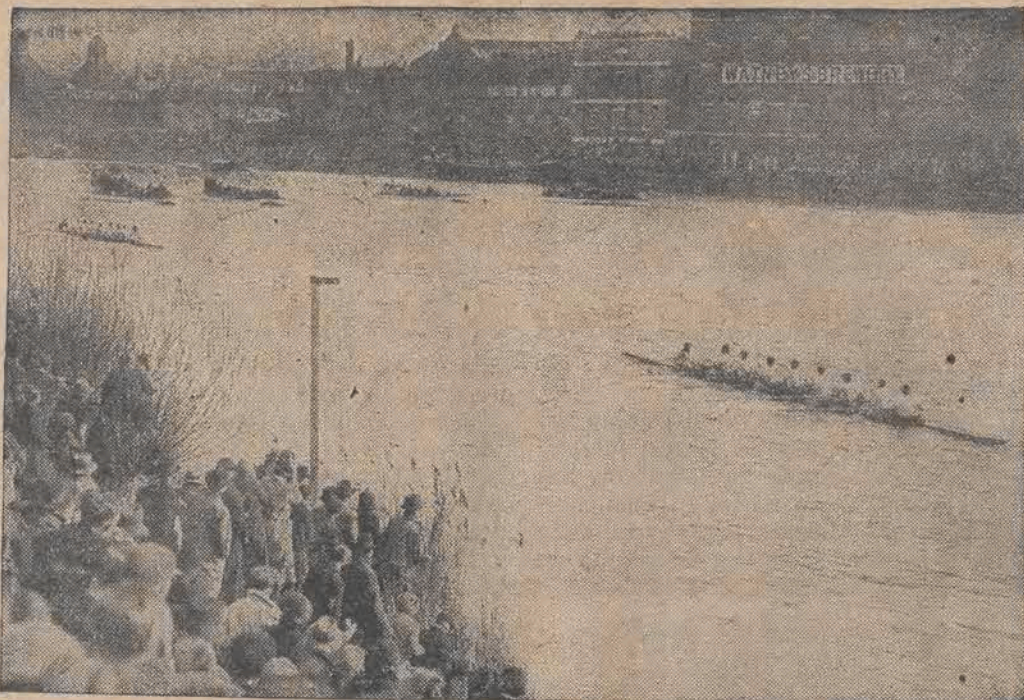
**

Młoda elegancka niewiasta przybyła do chirurga, skarżąc się na ból w nodze. Chirurg obejrzał zgrabną nóżkę, pokiwał głową i oświadczył:

— Pani musiała chyba zrobić fałszywy krok!..

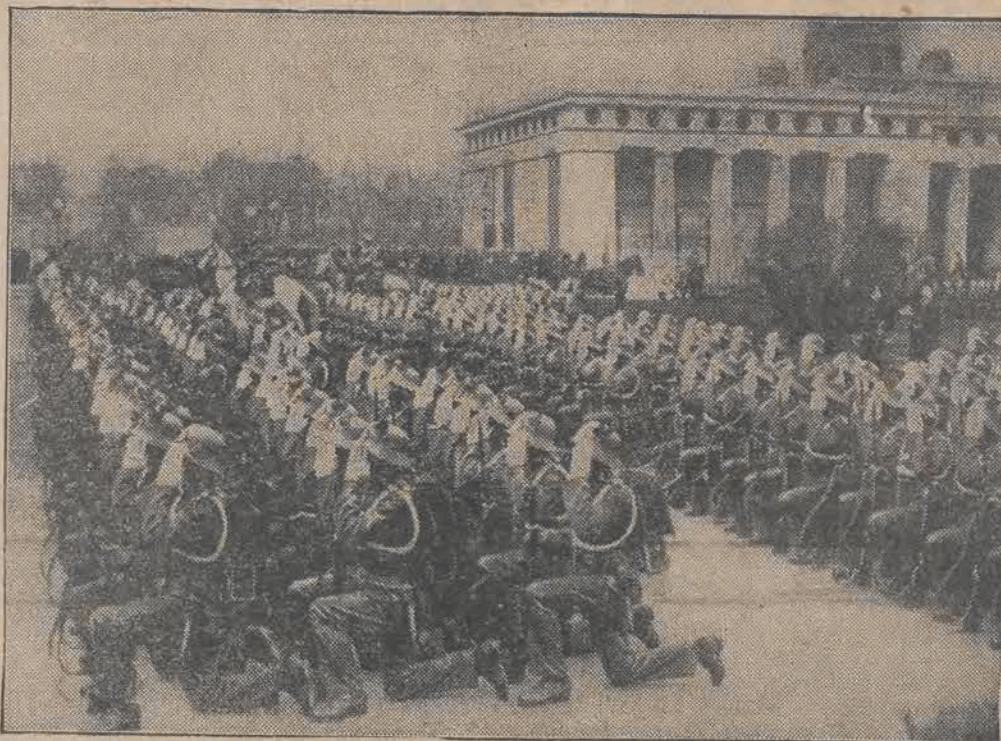
— Owszem, ale przecie tego się nie robi nogą!..

Regaty Oxford—Cambridge



Tradycyjne zawody wioślarskie pomiędzy drużynami uniwersytetów angielskich Oxford i Cambridge przyniosły znowu zwycięstwo Cambridge. Na zdjęciu finał zawodów.

Wojskowa rewja wiosenna w Austrii



W Wiedniu odbywa się corocznie gałowa rewja wiosenna wojska. Na zdjęciu widzimy żołnierzy garnizonu wiedeńskiego podczas nabożeństwa przed rewją.

MOST GRANICZNY W ABISYNIJ



Na zdjęciu oryginalny most na rzece granicznej Godzeb, dzielącej prowincje Dżimma i Raffa w południowo-wschodniej części cesarstwa abisyńskiego.

NOWY TYP POCIĄGU 'AERODYNAMICZNEGO.



Na zdjęciu nowy typ pociągu aerodynamicznego, uruchomiony na linii Paryż—Lyon, rozwijający szybkość 145 km. godz. Lokomotywa i trzy wagony stanowią jeden blok, który jednak w razie potrzeby może być rozdzielony.

Codzienna nowelka „Exoressu“

Przyjaciele

Spotkali się jak zwykle, w kawiarni. — Jak się miewasz? — zawołał Stefan, ściskając dłoń Antoniemu, swemu wieloletniemu przyjacielowi.

— Doskonale — uśmiechnął się Antoni — Czy masz trochę wolnego czasu? Chciałbym cię prosić o pomoc w pewnej sprawie.

— Służę ci. Wiesz przecie, że zawsze możesz na mnie liczyć. Czy chodzi o pieniądze?

— Nie. — Sprawa jest natury romantycznej. Przypominasz sobie zapewne Ełorę Tanit, młodszą tancerkę, którą podziwialiśmy niedawno w nocnym lokalu. Ta dziewczynka bardzo mi się spodobała. Chciałbym z nią spędzić dzisiejszy wieczór.

— Jestem pewny, że będziecie się doskonale bawić — uśmiechnął się Stefan.

— O ile ty nam pomożesz.

— Nie rozumiem. W jaki sposób?

— Wiesz przecie, że moja żona jest bardzo zazdrosna. Dawniej z łatwością znajdowałem pretekst, by wymknąć się z domu. Teraz jednak już mi się to nie udaje. Alina straciła do mnie zaufanie. Sądzę, że ktoś z znajomych musiał jej udzielić jakiejś informacji. Jestem pewny, że gdy dziś wieczorem wyjdę z domu, Alina będzie mnie śledzić. Rozumiesz chyba, w jakiej znajdują się sytuacji. Nie chcę zrezygnować ze spotkania z tą

czarującą tancerką, a jednocześnie obawiam się następstw.

— Tak, doskonale rozumiem. Ale nie wiem, w jaki sposób mógłbym ci pomóc.

— Nie jest to wcale trudne — powie dział Antoni — Opracowałem szczegółowy plan. W czasie obiadu powiem Alinie, że mam wieczorem ważne posiedzenie. Oczywiście Alina mi nie uwierzy. Na kolację przyjdę o ósmej. I koło dziewiątej, gdy będę się przygotowywał do wyjścia, przyjdiesz do mnie z wizytą. Będę cię bardzo prosił, byś pozostała z Aliną. Ona oczywiście nie sprzeciwi się temu. Nie będzie jej wypadało. A ja będę miał pewność, że nie będzie mnie śledzić. Czy nie uważasz, że ten plan jest znakomity?

— Znakomity — roześmiał się Stefan.

— A więc chcesz mi przyjść z pomocą? Sądzę, że twoja żona jest mniej zazdrosna i pozwoli ci spędzić wieczór poza domem. Zresztą mogłaby w każdej chwili sprawdzić telefonicznie, że jesteś u mnie.

— Moja Helenka ma do mnie bezgraniczne zaufanie.

— A więc zgadzasz się, przyjacielu?

— Tak.

— Dziękuję ci — zawołał Antoni, ściskając mu rękę.

W czasie obiadu Antoni przerzucając pisma, oznajmił żonie, z niewinną mi-

— Dziś mam znowu posiedzenie. Nie będę mógł się wykręcić. Muszę ci się przyznać, że społeczne sprawy zabierają mi zbyt wiele czasu.

— I ja tak sądzę — odpowiedziała Alina, spoglądając nań badawczo. — Czy nie mógłbyś się zwolnić? Chciałabym z tobą pójść do kina.

— To jest niemożliwe, Alinko — odpowiedział pośpiesznie — Pójdziemy jutro. Przyrzekam ci, że zakomunikuję zarządowi, iż jestem obecnie bardzo zajęty i nie będę mógł przychodzić na następne posiedzenia.

— Obiecujesz mi to za każdym razem.

— Ale dziś z pewnością już załatwię!

O godzinie ósmej przyszedł na kolację.

Spieszył się bardzo, gdyż umówił się z tancerką na dziewiątą.

Gdy zmieniał garnitur, Alina obserwowała go w milczeniu.

— A jak ty zamierzasz spędzić dzisiejszy wieczór, kochanie? — spytała ją.

— Mam ciekawą książkę — odparła — Poza to radio zapowiada interesujący koncert.

Antoni wiedział, że kłamała.

Nie ulegało wątpliwości, że pragnie go śledzić. Nie domyśla się jednak, że będzie musiała zostać w domu.

Stefan go uratuje.

O godzinie wpół do dziewiątej zjawiał się Stefan.

— Jak się miewasz, drogi przyjacielu! — zawołał Antoni wesoło — Tak dawno już u nas nie byłeś! Niestety, nie będziemy mogli razem spędzić dzisiaj-

szego wieczoru.

— Odchodzisz? — spytał Stefan.

— Tak. Mam dziś posiedzenie. Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy. Nie mogę w żaden sposób się wykręcić. Sądzę jednak, że chętnie zostaniesz z Aliną. Prawda?

— Ależ oczywiście — zawołał Stefan.

— I ja również bardzo się cieszę — uśmiechnęła się uprzejmie Alina.

Po kilkunastu minutach Antoni był już gotów.

— Żegnajcie mi, moi drodzy — powiedział wesoło. — Pamiętajcie, że musicie się dobrze sprawować. Mam do was całkowite zaufanie!

— Postaraj się wcześniej wrócić — odparła Alina, całując go czule.

Gdy z Antonim zamknęły się drzwi Stefan porwał Alinę w ramiona.

— Nareszcie jesteśmy sami i nic nam nie grozi! — zawołał, całując ją.

— I ja się strasznie cieszę. Powiedz mi, mój drogi, czyś ty przyszedł przypadkowo?

— Oczywiście, że przypadkowo — odparł Stefan, który absolutnie nie miał zamiaru demaskować przyjaciela.

— Jestem pewna, że Antoni nie wróci przed drugą! Jak to cudownie!

A w tym samym czasie Antoni mknął taksówką do Heleny.

— Stefan jest przekonany, że doprawdy umówiłem się z tą tancerką — uśmiechał się do siebie — To jest pyszny kawał! Za jednym zamachem, pozbyłem się żony i męża mej kochanki.

Dol.